

Zyd bezpodstawnie oskarżył adwokata Polaka o oszustwo

Adw. Edward Ostrowski z Łukowa przeżył kilka miesięcy pod ciężkim oskarżeniem o rzekome oszustwo. Doniesienie w tej sprawie złożył do władz niejaki Jan-kieliewicz, który — nabył, na podstawie umowy opracowanej przez adw. Ostrowskiego i przy pomocy pośrednika Ziółkowskiego, prawa spadkowe do placu 1-morgowego w Radości, za 15.000 zł. Aczkolwiek w kontrakcie wyraźnie zaznaczono, że przedmiotem transakcji są jedynie prawa spadkowe, a Jankieliewicz był poinformowany, że postępowanie spadkowe jeszcze nie jest zamknięte, to jednak nieuczciwy nabywca oskarżył adwokata, że sprzedał mu prosto plac, nie uprzedziwszy, że może sprzedawać jedynie prawa spadkowe.

Sąd okręgowy, pod przewodnictwem sędziego Dąbrowy, skazał zarówno adwokata jak i pośrednika na karę 3 lat więzienia, zarzucając im w motywacji wyroku, że dopuścili się niewątpliwego oszustwa, a przy tym, będąc faktycznie sprzedawcami, podstawili jako fikcyjnego sprzedawcę niejakego Czyszewa.

Na skutek apelacji skazanych sprawa znalazła się wczoraj w sądzie apelacyjnym, któremu przewodniczył sędzia Kamieniodrodzki. Referentem sprawy był sędzia Moczulski, a wotantem sędzia Łuński. Oskarżenie popierał prok. Guskowski, obronę skazanego adwokata wnosili adw. adw. Stanisław Szurlej i Wacław Brokman obronę zaś Ziółkowskiego adw. adw. Aleksander Mogilnicki i Ryszard Henrykowski.

Obrona stwierdziła, że stan prawny nabywanego obiektu był dokładnie znany Jankieliewiczowi, który w kwestiach hipotecznych dobrze się orientuje, że ponad to nabywca przez dwa lata po transakcji nie poruszał tej sprawy, a po tym nagle złożył bezpodstawnie doniesienie. Sąd apelacyjny, przy-

chylając się do wywodów obrony, obu oskarżonych całkowicie uniewinnił.

Nie potrzeba dodawać, że przeżył fałszywie o oszustwo obwiniony adwokat w oczekiwaniu wyroku, któryby go nareszcie uniewinnił. Podkreślić należy niespotykany dotychczas fakt, że w dwa tygodnie po skazującym wyroku

sądu okręgowego Polskie Radio nadało tę wiadomość w swoich aktualnościach, transmitowanych w przerwie podczas koncertu Kie-pury, co wywołało ogólne zdumienie radiosłuchaczy, którzy na ogół nie są częstowani tego rodzaju komunikatami sądowymi, dotyczącymi nieprawomocnych jeszcze wyroków.

Arabowie żądają wstrzymania imigracji żydowskiej

LONDYN, 21. 9. Znany dziennikarz angielsko-żydowski Easterman ogłasza dzisiaj w „Daily Herald” wywiad z przywódcami Arabów, którzy oświadczyli, iż obecnie nie może być mowy, aby Arabowie ustąpili. „Wytrwamy do końca — wyrazili się przywódcy arabscy — niezależnie od tego, jakie ofiary to za sobą pociągają. Użycie siły przeciwko nam bynajmniej nie wpłynie na zmianę naszego postanowienia”.

Na zapytanie, pod jakimi warunkami Arabowie gotowi byłiby zakończyć strajk i akcję terrorystyczną, przywódcy arabscy zastrzegali się, że pod żadnym warunkiem nie zgodzą się na samo za-

łożenie idei ogniska narodowego żydów w Palestynie, ale gotowi są pozwolić żydom, którzy są już tam na pozostanie w kraju pod panowaniem arabskim i bez posiadania praw narodowych, o ile następujące warunki zostaną zagwarantowane z góry:

1) Wstrzymanie imigracji żydowskiej, 2) zawieszenie sprzedaży ziemi żydom, 3) amnestia dla wszystkich osób skazanych w związku z obecnymi zaburzeniami, 4) zagwarantowanie, że żadne

Komplikuje się sprawa usunięcia delegacji abisyńskiej z Genewy

GENEWA, 21. 9. Nadzieje na zlikwidowanie w Genewie delegacji abisyńskiej prysły w ciągu popołudnia dzisiejszego. Okazało się, że sprawa ta jest znacznie bardziej skomplikowana, niż to sobie niektórzy wyobrażali. Nadzieje polegały na tym, że komisja weryfikacji pełnomocnictw uchwali przygotowaną z góry formułę uznania pełnomocnictw Abi-

syńczyków za niedostateczne. Gdy jednak w południe wybrano po przewyciężeniu dużych trudności tę komisję, powzięcie natychmiastowej decyzji okazało się rzeczą niemożliwą.

Na komisji poseł grecki w Paryżu min. Politis wyjaśnił swym ko- legom, jak bardzo sprawa ta jest skomplikowana. Gdyby delegaci wielkich mocarstw usiłowali sformułować decyzję, natrafiliby niewątpliwie na trudności i sprze- ciw innych członków komisji. Z pośród 9-ciu jej członków trzech albo czterech żywią wątpliwości na temat odrzucenia mandatów abisyńskich. Głównym oponentem był delegat Holandii. W rezultacie postanowiono odroczyć debaty do jutra. W międzyczasie szukać się będzie wyjścia z ślepego zaułka. Jest w każdym razie rzeczą charakterystyczną, że mówi się o możliwości przekazania sprawy do Trybunału sprawiedli- wości międzynarodowej w Ha- dze, względnie komitetowi praw- ników, który wyjaśniłby, że peł- nomocnictwa nie pochodzą od suwerennego rządu abisyńskiego.

Tymczasem Abisyńczycy nadal

siedzą na sali obrad. Na wniosek komisji weryfikacji pełnomoc- nictw Zgromadzenie tymczasem ani nie uzna, ani nie odrzuci ich pełnomocnictw. Jeśli — co jest wątpliwe — Zgromadzenie nie zdecyduje, że w oczekiwaniu na ostateczną decyzję Abisyńczycy powinni opuścić salę, to będą oni

zasiadać na Zgromadzeniu, co prawda — bez prawa głosu. Stan ten może się przeciągnąć. Wszyscy to jest przykrą nie- spodzianką dla Włochów, którym obiecano, że operacja usunięcia Abisyńczyków odbędzie się „bez bólu” i delegacja włoska będzie mogła wyruszyć z Rzymu do Ge- newy. Dziś nie można przewi- dzieć, kiedy będzie to mogło stać się bez zaryzykowania przez de- legację włoską spotkania się z delegacją abisyńską na sali obrad. W kołach włoskich panuje z tego powodu rozczarowanie. Twierdzi się dziś wieczorem, że zapewne już na to Zgromadzenie delegacja włoska nie przybędzie. Miałoby to, rzecz jasna, nieko- rzystny wpływ na stosunek Włoch do współpracy międzyna- rodowej wogóle i zapewne jesz- cze bardziej będzie utrudniało przygotowania do konferencji 5-ciu państw łokarniejskich.

NOWY PRZEWODNICZĄCY

GENEWA, 21. 9. Zgromadzenie Ligi Narodów dokonało obioru przewodniczącego. Delegacja abisyńska uczestniczyła w wyborach. Przewodniczącym Zgromadzenia Ligi został wybrany 44 głosami na 49 oddanych głosów argentyński minister spraw zagranicznych Saavedra Lamas.

Nowy przewodniczący wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie współpracy państw południowo - amerykańskich z Li- gą Narodów. Zdaniem mówcy, Li- ga Narodów, powierzając sprawę Chaco państwu regionalnie za- interesowanym w zatargu, dała dowód zmysłu rzeczywistości.

W Moskwie pożegnano kpt. Janusza i por. Brenka

MOSKWA, 21. 9. W poniedziałek odbył się śniadanie pożegna- ne, wydane przez attache wojsko- wego w Moskwie płk. dypl. Zabor- rowskiego z okazji wyjazdu do Polski aeronautów polskich kpt. Janusza i por. Brenka. W śniada- niu wzięli udział ze strony so- wieckiej dowódca dywizji Szyro- kij, zastępca naczelnika głównego urzędu lotnictwa cywilnego, do- wódca bryg. Dejez, naczelnik cen- tralnego. aeroklubu sowieckiego płk. Baranow, przedstawiciel wydz. zagranicznego ludowego komisariatu obrony Fechner, zastęp- ca dyrektora departamentu za- chodniego w ludowym komisaria- cie spraw zagranicznych Bierio- woz i Zolotariew.

Płk. Zaborowski, wnosząc toast z racji szczęśliwego odnalezienia się aeronautów polskich, podzię- kował władzom sowieckim za za- zorganizowanie akcji poszukiwawczej i ratunkowej oraz wyraził wdzięcz- ność pod adresem ludności, która naszym aeronautom nie tylko oka- zała wszelką pomoc, lecz również dużo serdeczności. Dow. dywizji Szyrokij w odpowiedzi wyraził ra- dosz z powodu szczęśliwego odna- leżenia aeronautów polskich, pod- kreślając ich hart ducha, wykazy- ny w ciężkich dniach, przeżytych w bezludnej tajdze.

Kpt. Janusz i por. Brenk wyje-

chali o godz. 23.30 według czasu lokalnego do Warszawy.

Zyd skazany za obrazę Narodu Polskiego

Młody kuśnierz żydowski, Mo- tel Wolanowski, zwiadał w dniu 3 maja ogród Botaniczny z jakąś towarzyszką. Obszedłszy cały ogród, wyszedł na ulicę, poczem chciał znowu wrócić do ogrodu za- tymże biletem, a zatrzymany przez kontrolera przy wejściu, wszczął z nim awanturę, w czasie której obelżywie wyraził się o Narodzie Polskim.

Na skutek doniesienia władz policyjnych Wolanowski stanął wczoraj przed Sądem Okręgo-

wym, przy czym obrońca jego przyjął oryginalną metodę obro- ny, upewniał bowiem sąd, że klient jego nie zna wcale języka polskiego i dopiero zaczyna się go uczyć, przybył bowiem jesie- nią ub. roku do Polski z Niemiec, uciekając przed prześladowania- mi hitlerowskimi. Sąd musiał za- wazać tłumacza dla wysłucha- nia wyjaśnień oskarżonego, który do winy się nie przyznał. Sąd jednak nie dał temu wiary i ska- zał żyda na 4 miesiące aresztu.

Ruch na drogach ma znaczenie na wypadek wojny

Premier gen. Sławoj-Składkow- ski podpisał okólnik do wojewo- dów, komisarza rządu na m. st. Warszawę, oraz starostów, stwier- dzający, że wysiłki mające na ce- lu skłonienie ludności do przestrze- gania przepisów o ruchu na dro- gach nie dały dostatecznych wy- ników.

Przed wszystkim wykroczeń dopuszczają się woźnice pojazdów konnych, rowerzyści i poganianie zwierząt, przy czym większość tych wykroczeń wywołana jest lek- ceważeniem przepisów, dotyczą- cych właściwego korzystania z dróg. Wpływ obecnego stanu rzeczy na ogólne bezpieczeństwo i

porządek ruchu nie wymaga pod- kreślenia, na wypadek zaś wojny, podnieconego nastroju i wzmó- żonego ruchu na drogach nieposzo- nowanie przepisów może mieć bar- dzo daleko idące konsekwencje za- równo dla używających dróg, jak i dla sprawności ruchów wojsk.

W celu skuteczniejszego wdro-żenia ludności do przestrzegania przepisów o ruchu drogowym, okólnik poleca wydanie odpowied- nych zarządzeń i baczne nadzoro- wanie ruchu na drogach. W wy- padkach naruszenia przepisów, szczególnie gdy ich znajomość nie ulega wątpliwości, stosowane być mają surowe kary.

Trup bandyty w rzece z przestrzeloną skronią i zamazaną sędzią twarzą

KRAKÓW, 21. 9. W czasie po- ścigu za sprawcami morderstwa rodziny Goldfingerów w Niezdo- wie, gdzie bandyci zamordowali 5 osób, a 2 ciężko ranili, znaleziono porzucony rewolwer z kilku na- bojami. Poszukiwania z udziałem psów policyjnych doprowadziło do wykrycia w rzece Rabe w odległości ok. 700 me- trów od domu, w którym dokonano zbrodni, zwłok młodego czło- wieka z przestrzeloną skronią i zamazaną sędzią twarzą.

Zabity osobnik należał niewąt- pliwie do uczestników napadu. Przy zwłokach zabitego nie znaleziono żadnych dokumentów, ani śladów, które pozwoliłyby na u- stalenie jego tożsamości. Również nikt z ludności okolicznej nie roz- poznał zwłok. Morderstwa doko-

nali prawdopodobnie osobnicy po- chodzący z innych stron.

Energiczny pościg policyjny trwa.

Wypadki

ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE
W Rawie Mazowieckiej dostał się pod samochód ciężarowy 68-letni Kiszka, który dosłownie został zmia- dziony przez koła.

ZBIOROWE ZATRUCIE
Przy ul. Wolskiej 63, po spożyciu kolacji, składającej się z ziemniaków z grzybami, zachorowali z objawami zatrucia: 35-letni Karol Szymański, bez zająca, żona jego, 37-letnia Maria, oraz brat Szymńskiego, 19-letni Jerzy.

BÓJKA W KAWIARNI
W kawiarni w Radości, w czasie bójki bracia: Józef i Wacław Odola- kowie oraz Józef Jajwiński pobili ciężko tępym narzędziem 34-letniego Stanisława Karbowskiego z Otwo-

cka. Karbowskiego przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO
W mieszkaniu własnym przy ul. Tarchomińskiej 12 została zabita wy- strzałem z rewolweru w pierś 27-let- nia Maria Winkler, żona litografa.

POSTRZELONY NA ZABAWIE
Na zabawie strażackiej w Wawrze postrzelono z rewolweru 30-letniego robotnika, Stanisława Golaszewskiego. W stanie b. ciężkim przewieziono go do szpitala. Sprawca postrzelenia po- został nieznany.

KOMUNISTYCZNE ZABAWKI
Przy zbiegu ul. Zimnej i Ptasiej komu- nistki rozwiesiły na przewodach tramwajowych transparent z napisem antypaństwowym.

Rokowania o drugą transzę pożyczki na kolej Śląsk — Gdynia

Bawią w Warszawie przedsta- wiciele Banque des Pays du Nord i koncernu Schneider Creusot pp. Joseph Koehl, Louis Benedit i Leo Chabanne. Podczas tygodnio- wego pobytu goście francuscy przeprowadzą szereg rozmów z przedstawicielami ministerstwa skarbu i komunikacji na temat rozszerzenia współpracy finanso- wej, związanej z dalszą budową i eksploatacją magistrali węglowej Śląsk — Gdynia.

Budowa magistrali prowadzona jest przy pomocy kapitału fran- cuskiego w wysokości 1 miliarda franków, reprezentowanego w Polsce przez Towarzystwo Kole- jowe Francusko-Polskie, którego udziałowcami są z jednej strony Państwo Polskie, a z drugiej strony koncern Schneider'a Creusot.

Pierwsza transza w kwocie 400 mil. franków została w swoim czasie wpłacona, pozostałe zaś miały być przekazane skarbowi

polskiemu po ustabilizowaniu się francuskiego rynku pieniężnego. Dotychczas Towarzystwo Kolejo- we Francusko-Polskie wybudowa- ło jeden tor, łączący Górny Śląsk z Gdynią, budowa zaś drugiego toru i obiektów kolejowych z po- wodu niewpłacenia dalszych transz została wstrzymana. Eks- ploatację nowo wybudowanej linii kolejowej od przeszło dwóch lat prowadzi zarząd Polskich Kolei Państwowych na rachunek To- warzystwa. (i)

Czerwoni z trudem bronią dostępu do Madrytu

PARYŻ, 21. 9. Według infor- macji korespondentów z pola walk w Hiszpanii, sytuacja w ostatnich kilku dniach wykazuje w sposób wyraźny, że obecnie inicjatywa operacji wojennych przeszła pra- wie całkowicie w ręce wojsk nacjo- nalistycznych, które prowadzą ofensywę na kilku odcinkach.

Madryt jest poważnie zagrożony zarówno na odcinku Guadarrama, jak i w dolinie Lozoya, czy w po-

blizu Toledo. Czerwoni z trudno- ścią starają się bronić swych po- zycji. Manewr oskrzydłający od- dział gen. Mola, które zdołały częściowo obsadzić źródła, zasila- jące w wodę stolicę, a jednocześnie zagrożić oskrzydleniem od- działom milicji, broniącej się w Sierra Guadarrama, uważany jest za poważne niebezpieczeństwo dla Madrytu.

Na śmierć skazano b. ministra hiszpańskiego

MADRYT, 21. 9. W procesie przeciwko b. ministrowi spraw wewnętrznych w Hiszpanii Sa- lazarowi Alonso, prokurator do- magał się kary śmierci.

Salazar Alonso oparł swą obro- nę na braku dowodów, twierdząc, iż oskarżenie nie przedstawiało żadnych kompromitujących go materiałów. B. minister potępił

w swym przemówieniu powstanie wojskowe, twierdząc, że jest zwo- lennikiem ustroju parlamentar- nego. Oskarżony z naciskiem pod- kreślił, iż nie opuścił Madrytu po wybuchu powstania.

MADRYT, 21. 9. Trybunał lu- dowy skazał b. ministra radykal- nego Salazara Alonso na karę śmierci.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony. 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Sekretarz re- dakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30, Dział Ogłoszeń i Kantor — Aleje Jerozolimskie 3a, I piętro. Skrzynka pocztowa 745. Adres tele- graficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSIĄWZIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59. Włocławek, Cyganka 24, tel. 136. PRENUMERATA: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń:

za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpal- ty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-iej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekar- skie — 30 gr. Nekrologia po 8 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy, a tusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznaczają się cyfrą (N.), a komunika- ty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Wydział ogłoszeń: Aleje Jerozolimskie 3 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.